Opłata uiszczona rycz. Tarnów dnia 8 września 1927 Egzempl. 20 gr.

PRENUMERATA: kosztuje z dostawą w miejscu: miesięcznie —·90 Zł. kwartalnie 2·70 „ półrocznie 5·40 „ rocznie 10·80 „ Poza Tarnowem pocztą: miesięcznie 1 Zł.

HASŁO

OGŁOSZENIA: Strona . . . . 180 Zł. 1/2 strony . . . 90 „ 1/4 „ . . . 50 „ 1/8 „ . . . 25 „ 1/16 „ . . . 13 „ 1/32 „ . . . 7 „ Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukającym pracy 50% zniżki.

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 35. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. Rok II.

Za cudze grzechy.

Rok rocznie, od pierwszego roku niemal uzyskania naszej niepodległości, budżet państwa znacznie jest obciążony zapomogami dla dotkniętych klęską żywiołową powodzi i na odbudowę olbrzymich spustoszeń, jakie rozhukany żywioł wyrządza. Rok rocznie kilkanaście, ba kilkadziesiąt żyć ludzkich pochłaniają nagle wezbrane wody.

Dobytek ludzki, łany w pocie czoła obsiane niszczy w jednej chwili rzeka wylewająca ze swego koryta. Od kilku lat, rząd chcąc zapobiec temu spustoszeniu, czyni wszelkie możliwe wysiłki, aby drogi wodne uregulować i aby zapobiec możliwie dalszym katastrofom.

Jednak wysiłki rządu nie poparte olbrzymiemi wprost finansami nie mogą dać zadowalniających rezultatów.

Do ogólnej regulacji rzek tak szalenie zaniedbanej przez zaborców, którzy chcieli jak najwięcej wyciągnąć z krajów zagarniętych, nic w inwestycję nie wkładając, potrzeba by było setek milionó . Specjalne chyba wielkie zagraniczne kredyty w tym celu osiągnięte, mogłyby uskutecznić wielki plan regulacji rzek, plan, który za czasów zaborczych był tak przez Namiestnictwo, jak i przez posłów w Wiedniu przedkładany, lecz nigdy nie znalazł aprobaty.

I dzisiejsze straszne katastrofy powodzi są skutkami ohydnej chciwości zaborców.

W tym roku katastrofa powodzi w Małopolsce przybrała tak straszne rozmiary, stała się tak groźnem „memento“, że rząd „cout que cout“ musi przystąpić do gruntownego uregulowania dróg wodnych. Kapitał ogólnoświatowy, rzucony na rynek giełdy, jest podzielony na dwie części: część większa jego poświęcona jest czystej spekulacji, mniejsza, nazwałbym ją sercową, jest przystępna dla wielkich nieszczęść ogólno-ludzkich i nie szuka oprocentowania tylko w dolarach, lecz w kojarzeniu bólu i niedoli. Do tego kapitału powinien rząd polski się zwrócić, przedkładając olbrzymie spustoszenia, jakie żywioł w Polsce wyrządza, oraz podając plany regulacji, które nie tylko ujarzmią żywioł rzek, ale stworzą dogodną komunikację wodną, w szczególności transportową.

Nie wystarczy te kilka miljonów złotych, które rząd wyasygnuje, aby osuszyć łzy tym tysiącom nieszczęśliwych, których woda uczyniła nędzarzami.

Trzeba zapobiec, aby na przyszły rok znowu tysiące nie wyciągało rąk do rządu z błaganiem o pomoc, trzeba opanować ten groźny żywioł, który się przecież da opanować, trzeba ratować nie małymi środkami dorywczo, lecz olbrzymiemi ale skutecznie.

J. K.

Z Kasy Chorych.

Przypływ składek był w Tarnowie 2 razy a nawet 3 razy niższy, niżli w Kasach Chorych innych miast o tej samej ilości członków. Przyczyną takiego stanu rzeczy było to, że pracodawcy albo nie zgłaszali przyjętych u nich pracowników, albo zgłaszali ich podając zarobek niższy od faktycznego.

Ponieważ Zarząd Kasy Chorych w Tarnowie doszedł do przekonania, że pracodawcy popełniają przeróżne manipulacje na niekorzyść Kasy Chorych zorganizowaną została kontrola która stwierdziła, że zaledwie drobny procent pracodawców zgłaszał właściwą ilość pracowników, wykazując faktyczne zarobki. Kontrola stwierdziła tak rażące nadużycia i to nawet w bardzo poważnych firmach, że zmiana dotychczasowego systemu stała się konieczną. Jako rażący przykład a wcale nieodosobniony niechaj posłuży to, że w pewnej poważnej firmie na 39 osób było tylko 4-ch zameldowanych. Prócz tego w grupach płac były rażące nadużycia gdyż prawie wszędzie gdzie miały być najwyższe grupy płacy, podawano najniższe. Zgodnie z przepisami ustawy po stwierdzeniu nadużyć obliczono firmom wstecz nie wpłacane wkładki za taki czas, jaki mogła kontrola według zebranych dat ustalić. Kontrola pracuje w dalszym ciągu, a skutkiem tego zgłaszają się już całe tłumy pracodawców z wyciągami faktycznymi swoich pracowników, lub też za sprostowaniami za nisko wyszczególnionych zarobków. Dzięki tej właśnie kontroli liczba członków tarnowskiej Kasy Chorych wynosząca u. r. 9.000 doszła b. r. do 14.000.

Niektórzy wysuną argumenta że wzrost ten jest naturalny gdyż roboty przy budowie chorzowskiej przysporzyły członków Kasie Chorych.

Wykładnik taki wzrostu członków Kasy Chorych w Tarnowie byłby nieścisły gdyż z budowy chorzowskiej wpłynęło zaledwie 500 członków, z których wielu było już dawniej zameldowanych w Kasie, kiedy pracowali w Magistracie.

Drugim konkretnym wynikiem kontroli jest to, że kiedy roku ubiegłego przypływ wkładek miesięcznych wynosił około 38.000 dzisiaj podniósł się do 75.000 zł.

I tak o ile z jednej strony mogła ta kontrola wywołać w Tarnowie olbrzymie niezadowolenie, o tyle z drugiej strony dla dobra instytucji i interesu społecznego miał ten gwałtowny przewrót skutki zbawienne.

W interesie warstw pracujących, konieczną jest jak najsurowsza kontrola i stosowanie ustawowych rygorów.

Naturalną jest rzeczą że wielu przedsiębiorstwom ciężko zaważy konieczność wypłacania przez kilka lat niewypłacanych sum, jednak Zarząd Kasy Chorych jak słyszeliśmy licząc się z obecną ciężką sytuacją, ściąga należne mu sumy oględnie, nie niszcząc pracodawcy.

W przyszłości jednak o ile kontrola stwierdzi wypadki nowych nadużyć na niekorzyść robotnika i instytucji, będzie Zarząd stosował nietylko kary pieniężne t. j. do wysokości 5-cio krotnej należności, ale pozatem będzie sprawy oddawał do Prokuratorji wg. 96 art. ustawy o Kasach Chorych.

Z powodu tych właśnie nadużyć Kasa Chorych tarnowska rozporządzając tylko 1/3 dochodów, jakimi musiałaby rozporządzać przy faktycznych wkładkach, mimo, że nie mogła utrzymać lecznictwa na odpowiednim poziomie i dając członkom tylko minimum, popadła w długi i pracowała przy ciągłym deficycie.

Obecnie długi są prawie zupełnie spłacone, prócz tego znalazły się duże wkłady na niezbędne inwestycje tak, że już w r. b. tarnowska Kasa Chorych, dając swym członkom maximum świadczeń, będzie pracowała równorzędnie z największymi instytucjami Kas Chorych w naszym kraju.

K.

Jeszcze raz o płycie Nieznanego Żołnierza.

Najpierw śpiewano nad nią dużo, wygłoszono parę patetycznych mów, uznano ją za świętą pamiątkę, po tych którzy przeszli na zawsze a których krew serdeczna wróciła wielką i wolną ojczyznę. Zrobiono z płyty tej symbol mogiły, do której się zbliżać należy z odkrytą głową i czcią najgłębszą dla umarłych bohaterów.

Potem jakiś pochód lub capstrzyk, zabłąkał się czasem do niej i jakaś dobra cicha ręka kładła na nią wieniec i wieczorami oświecała ją.

Potem postanowiono przenieść płytę do Kościoła.

Rzecz naturalnie poszła ad acta, i teraz może się każdy ciekawy naocznie przekonać jak ślicznie przedstawia się u nas kult dla umarłych bohaterów.

Rano nie widać płyty wogóle. Przykrywają ją bowiem tłumy przekupek sprzedających nabiał. W południe bezdomne psy skrzętnie oczyszczają ją z odpadków sera i t. p.

Potem wieczorem dzieci grają na niej w guziki a już późnym wieczorem wysiadują tam prostytutki. Cudownie! zdaje się że rzecz taka trafić się może tylko w Tarnowie.

W żadnym innem mieście polskiem nie jest to do pomyślenia.

Nie mówię już o zagranicy. Kiedy demonstranci po straceniu Sacca i Vanzettiego uszkodzili płytę Nieznanego Żołnierza w Paryżu, to jako przykład barbarzyńskiego zdziczenia, podały to wszystkie dzienniki francuskie i cała communis opinia trzęsła się z oburzenia. Żeby wam tak można było obywatele z nad Sekwany pokazać płytę Nieznanego Żołnierza, w jednem z większych miast Rzplitej Polskiej...

Chyba największą ironją jest ta zawalana wszystkiemi możliwemi odpadkami, symboliczna świętość z szumną dedykacją dla bohaterów.

R. Ski.

Reorganizacja gazowni i elektrowni.

Fabryki przetworów azotowych budujące się w Świerczkowie będą produkowały olbrzymie wprost ilości gazu i prądu elektrycznego.

Istnieje projekt aby dostarczały miastu potrzebną ilość gazu i prądu po cenie kosztów produkcji.

W takim razie miasto nasze miałoby najtańszy bodaj prąd i gaz na całym świecie.

Nasze Zakłady w mieście służyłyby jako rozdzielnik prądu.

—a

MAŁY FEJLETON.

Przybyłaś.

Zjawiłaś się znowu, tak nagle, tak niespodzianie, że uderzony zostałem, jak spoczywający w cieniu, kiedy oto promienie słoneczne nań padną.

Uczucia lęku, zdziwienia, nieopisanej rozkoszy, odbiły się zapewne na mej twarzy.

Więc zjawiłaś się znowu, a gdzieżeś Ty była te całe wieki? Bo chyba wieki nas rozłączają i to kiedyś, było już tak dawno, dawno, że skoro chciałem przywołać wizję przebytych dni, postać Twoja majaczyła mi się w tysiącach fantazji i była tak nieuchwytną, jak nieuchwytne były Twoje słowa miłości.

Szalone tętno życia, pędząc naprzód, porwało mię z sobą i zapomniałem patrzeć wstecz. Obrazy bladły, bladły, pozostał tylko cichy uśmiech bolesnego szczęścia, który widziałem raz, raz jedyny w Twoich oczach.

Ten uśmiech szukałem w tysiącach przeżyć, lecz znajdowałem tylko grymas.

I przeto tęskniłem.

Aż nagle zjawiasz się znowu i budzisz we mnie uśpioną tęsknotę do szczęścia i budzisz we mnie chęć wielkiego przeżycia.

Daremnie tłumaczę sobie, że cudne obrazy, które czas uczynił nie rzeczywistością, a fantazją twórczą nie należy wznawiać.

Z Twoim zjawieniem się wszystkie obrazy stały się żywe i jestem jako ten malarz, który w samotni swojej wyidealizował sobie cudny obraz swego życia i nagle widzi, jak postacie krystalizują się w codzienne szare życie.

I malarz stoi na rozdrożu, sroma się czyli pozostać w zaczarowanej bajce swoich marzeń, czy też iść w życie za postaciami swojej fantazji. J. K.

Barak dla bezdomnych.

W najbliszym czasie przystępuje Magistat do budowy baraku dla bezdomnych 3 razy większego niżli dotychczasowy.

W baraku tym znajdzie pomieszczenie 140 rodzin.

Z ukończeniem tego baraku zniknie w Tarnowie sprawa bezdomnych, zniknie jednak tylko pozornie.

Wszyscy zajestrowani bezdomni znajdą dach nad głową. Jednak w suterynach przeróżnych domów gniją już za zycia setki nieszczęśliwych rodzin. Setki dzieci bez światła pracuje w wiecznej wilgoci rośnie z przeróznemi chobami, aby zapełnić później szpitale.

Magistrat nie powinien poprzestać na dokonanej pracy, lecz ze dwojoną siłą wziąść się do dzieła i nie spocząć, aż ostatni z tych biedaków znajdzie odpowiednie higieniczne pomieszczenia.

Niejeden, ale kilka olbrzymich baraków nie wystarczy, aby całą tę bezgraniczną nędzę mieszkanców załudnionych suteryn, pokryć dachem udzkiego mieszkania. a—

Dom na Nowodąbrowskiej.

Dzięki interwencji p. Wojewody Darowskiego miasto otrzymało 50.000 pożyczki z Banku Gosp. Kraj. na dokończenie gmachu mieszkalnego przy ul. Nowodąbrowskiej. Dzięki tej pożyczce, budynek ten dwupiętrowy będzie gotowy i kilkadziesiąt rodzin znajdzie schludne i higieniczne mieszkanie. —a

Regulowanie ulic

Nasze jęki i żale odniosły swój skutek. Magistrat zabrał się na dobre do bocznych ulic i tak wre praca na ul. Folwarcznej, Wekslarskiej, Kantorji, Pocztowej, i wygląd miasta, staje się coraz bardziej schludny i higieniczny.

Jedynie jeszcze światło na ulicach nie dopisuje, ale tu trzeba okazać troszkę cierpliwości albowiem nowe maszyny elektryczne nie są jeszcze zmontowane, lecz już w krótkim czasie Tarnów będzie miał dostateczną ilość prądu aby oświetlić wszystkie ulice. —a

Zautomobilizowanie Straży Pożarnej.

Magistrat m. Tarnowa przystępuje niebawem do zeuropeizowania naszej Straży Pożarnej, zakupując 2 wozy pożarnicze automobilowe.

Wozy te kosztować będą 70 — 80.000.

Na ten cel otrzymało miasto dar 5.000 zł. od Powszechnego Towarzystwa Ubezpieczeń, zaś Państwowe Zakłady Ubezpieczeń udzielą miastu na ten cel 50.000 pożyczki.

Zautomobilizowaniem naszej Straży Pożarnej przechodzi ta w nowy okres działania a miasto zyskuje poważną gwarancję w razie niebezpieczeństwa ognia. —a

W sprawie drogiej c gły.

Onegdaj odbyła się w Starostwie konferencja w sprawie niebywałego wygórowania cen cegły w Tarnowie. Obecni byli wszyscy właściciele cegielń Tarnowskich oraz przedstawiciel miasta p. br. dr. Mütz.

Pan starosta Krupiński bardzo ostro napiętnował niesłychane postępowanie przemysłowców Tarnowskich, którzy nie poprzestając na godziwym zarobku, chcieli wykorzystać sytuację aby się szybko wzbogacić.

Cena 95 zł. za 1000 cegieł nie wytrzymuje żadnej kalkulacji.

Podajemy cenę cegły w poszczególnych miastach: Bielsko Biała 55 zł. Bydgoszcz 60 zł. Kraków 65 zł. Lwów 65 zł. Rzeszów 60 zł. Dębica 60 zł. Stróże 65 zł. Tarnów 95 zł.

Widzimy tutaj najlepiej wobec tych rażącej róznicy innych miast a Tarnowa ze kalkulacja przemysłowców Tarnowskich jest conajmniej wygórowaną.

P. wicebur. dr. Mütz wyraził się że najżywotniejsze interesa miasta są zagrożone z powodu tej zwyżki cen cegły.

Cegła jest to artykuł pierwszej potrzeby.

Niedopuszczalną jest więc rzeczą kalkulować dowolnie.

Budownictwo pryw., które się rozwija w bardzo ciężkich warunkach, zostanie całkowicie unieruchomione, przy tej olbrzymiej zwyżce cen cegły.

Tak p. starosta Krupiński jak p. br. Dr. Mütz wezwali właścicieli cegielń, aby przeprowadzili ponowną kalkulację, zadowolili się godziwym zyskiem i zredukowali cenę cegły w stosunku do cen innych miast.

Najbliższym czasie odbędzie się ponowna konferencja na której właściciele cegielń mają przedłożyć Starostwu obnizoną cenę cegły. K.

Defraudacja i ucieczka egzekutora podatkowego.

Lotem błyskawicy rozniosła się po mieście wiadomość, że egzekutor podatkowy Budziński który swojemi metodami ściągania podatków tyle krwi kupiectwu napsuł, umknął, zabierając ze sobą wyegzekwowane pieniądze. Jak urzędował, tak czmyhnął.... po rosyjsku. Jest to właśnie ten urzędnik którego »Nasz Głos« tak serdecznie wziął w obronę gniewając się że „Hasło" ośmieliło się skrytykować urzędnika.

Najkomiczniejsze, że pisemko to nie zastanawia się nigdy pisząc kalumnie na najwyższych urzędników państwa. —a

BESTJALSKIE OJCOBÓJSTWO.

Cały powiat tarnowski jest pod wrażeniem strasznego mordu, jakiego dokonano na 70 letnim starcu Janie Boroniu. Zwłoki znaleziono na gościńcu we wsi Karwodrzy strasznie zmasakrowane, Mózg i części czaszki leżały porozrzucane o kilka metrów dalej.

Ciało było formalnie zgniecione razami koła.

Zbrodniarze chcąc upozorować przypadek a nie mord, przejechali kilkanaście razy wozem przez ciało ś. p. Boronia.

Cech tragiczniejszych i bardziej zbrodniczych nabrał ten wypadek, skoro się dowiedziano że sprawcami tej zbrodni byli właśnie synowie Boronia.

Jeden ze zwyrodniałych synów przyznał się do winy. a—

Giełda malutkich.

Psychoza iście powojenna. Nasi najmniejsi obywatele zrozumiawszy swój interes i bezpotrzebę drogiego pośrednika t. j. antykwarjusza, gromadzą się tłumnie przy ul. Wałowej (obok kawiarni „Avenue") i handlują wśród wielkiego pisku, z żywem zainteresowaniem.

A więc idzie handel za pieniądze lub zamienny. Naprawdę, uboga młodzież szkolna dobrze na tem wychodzi, zyskując tanie książki.

Przytem nadmienić należy, że ceny książek są horendalne. Zakupienie książek szkolnych dla pierwszej klasy gimn. kosztuje kilkadziesiąt złotych; stopniowo im klasa wyższa, tem więcej kosztują. Przeglądając cennik książek wyliczyłem, że gimnazjum liczące 500 uczniów wydaje 80.000 zł. na zakup samych książek. Zaprawdę nauka nie jest u nas produktem pierwszej potrzeby. —a

Nowe kwiatki egzekutora podatkowego.

Już bez komentarzy.

Notujemy tylko fakty gwoli upamiętnienia dla potomności.

W r. 1927 egzekucja podatkowa. Zjawia się do pewnego kupca człowieczek z torbą żądając zapłaty zaległego podatku. Kupiec pieniędzy niema. Egzekutor przyskakuje do niego i wyrywa mu zegarek złoty rwąc metalowy łańcuszek.

Następnie dostępuje do p. sklepowej wyrywa jej osobiste pieniądze, drapiąc ją przytem niemiłosiernie w ręce. Nie pomaga żadna argumentacja, że przecież personal nie odpowiada za długi właściciela. Tak działo się w Tarnowie.

Na ekranie życia.

Szare, mgliste dnie. Jeszcze tu i ówdzie słońce zaświeci, ogrzeje, jakby chciało swymi ostatnimi promieniami ucałować ogorzałe twarze powracających do codziennej pracy letników, których wśród wiejskiej zieleni ukochało. W parku już trudno zakochanej parze schować się wśród zieleni liści albowiem drzewa powoli już rzedną, a liście drzew z cichym westchnieniem co chwilę spadają na ziemię....

Jesień idzie...

Stare panny i shypohondrzali tabetycy wyszukują stare kalosze a gosposie się martwią, co będzie z zimowem paltem, które ma dziury.

Mądrzy ludzie dziurami się nie martwią, boć przecie i na słońcu można znaleść dziury.

Mądrzy ludzie lubią nawet dziury, albowiem wiedzą, że żniwa się skończyły, ze urodzaj był dobry a chleb będzie tańszy, może...

Nie z powodu dziur na słońcu, lecz na kamienicy zawarłem z uroczą Gizią zgodę.

Nie będę pisał nic o dziurach na fasadzie kamienicy jej przynależnej, a ona zato z okna tejże kamienicy się do mnie uśmiechnie. Co się nie robi dla uśmiechu kobiety, zwłaszcza kiedy lato się skończyło i wycieczki na piaskówkę djabli wzięli.

Przypomina mi się, że jesień przyniesie jeszcze jedną przyjemną atrakcję — dancingi. W Secesji przywitają się zeszłoroczni danserzy i będą próbować nowych tańców, które wszechmogąca moda przez tych kilka miesięcy wykombinowała.

U Soldingera baletmistrz Pietruszka otwiera swoje salony i będzie ludziom pokazywać, jak trzeba tańczyć.

U Moryca wynajęli dorożkarze salę w tym celu, aby polkę rach ciach-ciach przywrócić do jej tradycyjnej sławy. Stowarzyszenie „kobiet w całym słowa tego znaczeniu“, wynajęło na Nowym Świecie właśnie opróżnioną salę, gdzie będzie urządzać daucingi dla dzieci niewiadomych rodziców. Panie te myślą, że kwestja takich dzieci w ich pracy znajdzie rozwiązanie. J. K.

Tydzień lotniczy w Tarnowie.

W ubiegły piątek odbyło się w sali Kasy Oszczędności posiedzenie Komitetu celem urządzenia tygodnia lotniczego w Tarnowie.

P. Prezes Dr. Geisler w swoim przemówieniu wykazał doniosłość i wielkość celów L. O. P. P. i zaznaczył, że w powiecie tarnowskim mieszkańcy znać nie zdają sobie sprawy z ważności celów L. O. P. P. gdyż zapisało się dotychczas tylko 100 członków z tego 25 urzędników Policji Państwowej. Poczem ustalono program obchodu.

Dn. 11 b. m. przed południem odbędzie się w teatrze świetlnym Marzeniu uroczysta Akademja. Tego samego dnia odbędzie się w salach Kasyna dancing towarzyski.

Przez wszystkie dnie odbywać się będzie na ulicach sprzedaż znaczków lotniczych. Clou tygodnia jednak będą zwloty pasażerskie na polach chyszowskich w dniu 18 b. m.

Atrakcja, która chyba tarnowską publiczność zainteresuje, tembardziej że czegoś podobnego publiczność tarnowska jeszcze nie miała.

Do komitetu wybrano p. Biesiadzką, Studnicką, Szypulinę i pp. Gładyszowskiego, Godowskiego, Starostkę, Studnickiego i kpt. Znamirowskiego.

Punktem honoru mieszkańców Tarnowa, powinna być sprawa świetnych rezultatów finansowych z tygodnia lotniczego. —a

Z Kadencji Sądu przysięgłych.

W sobotę dn. 3 b. m. zakończyła się w stosunku do innych kadencji bardzo krótka, wrześniowa kadencja sądu przysięgłych.

Rozpisanych rozpraw było zaledwie kilka i to przeważnie o zbrodnie rabunku i morderstwa. Przed Trybunałem stanęli ludzie z warstw biedniejszych, to też kilku p. obrońców broniło z urzędu.

Wielce ciekawą rozprawą był proces Jana Miguta, oskarżonego o zbrodnię morderstwa rabunkowego, o której swego czasu szerzej doniósł Kurjer Codzienny. Ze względu na ciekawe okoliczności, warto tej sprawie parę słów poświęcić.

Jan Migut osobnik 55-letni, ale już starzec przedwczesny, z zawodu żebrak wiejski, prosił o nocleg w chacie, w której mieszkały samotne trzy kobiety, wyrobnice wiejskie.

Uprzednio już miał się dowiedzieć, że jedna z nich dostała zapomogę w kwocie 12 zł. Migut położył się na słomie przy łóżku jednej z nich i gdy wszystkie usnęły, przygotowaną uprzednio żarnówką i motyką zamordował najbliżej leżącą, następnie zranił drugą, córkę zamordowanej. Trzeciej udało się uciec przez okno.

Zrabowawszy następnie 15 zł. morderca oddalił się i jeszcze tej samej nocy został przyaresztowany.

Trybunał po zatwierdzeniu przez przysięgłych pytania głównego w kierunku zbrodni morderstwa, skazał Miguta na śmierć przez powieszenie. Temu jednakowoż, kto był świadkiem rozprawy musi się nasunąć refleksja, że zbrodniarz uznany przez naszą ekspertyzę lekarską za psychicznie całkiem normalnego, kwalifikował się raczej do zakładu dla umysłowo chorych niż pod szubienicę. Starcza postać o obłędnych oczach i twarz, w której przebijał się całkowity zanik inteligencji, wreszcie sam czyn cynicznie zwyrodniały mówił więcej niż ekspertyza lekarska.

Zakończyła kadencję sądu przysięgłych druga, również bardzo interesująca rozprawa, której treść wywołała współczucie dla oskarżonego u wszystkich, którzy się znajdowali na sali, nie wyłączając nawet Trybunału.

Oskarżony, Józef Michalski, z zawodu kaflarz w Mielcu, stanął przed Trybunałem po zarzutem zbrodni morderstwa, popełnionego na własnej żonie. I oto wtedy, gdy każdy, słysząc cośkolwiek o tej sprawie potępiłby zapewne odrazu oskarżonego, przewód sądowy wykazał absolutny brak winy po stronie tegoż i cały obraz walki nieszczęśliwego człowieka z losem.

Skrajna nędza, spowodowana wojennymi i powojennymi stosunkami, nieletnie dzieci, które cierpią głód, brak dachu nad głową i żona, która nie umie i nie chce ocenić i zrozumieć straszliwych warunków, z jakiemi się musi szamotać mąż, kierują rękę oskarżonego do zbrodni. Tragiczny i niecodzienny a przecież tak łatwy do zrozumienia fakt.

Krytycznego dnia przyszedł oskarżony do domu dał małym dzieciom cukierki i usiadłszy przy stole napisał list, w którym oświadczył, że nie mogąc tak dłużej żyć odbiera życie sobie i żonie, a osąd swego czynu zostawia Bogu.

Celny strzał pozbawił życia żonę, drugi skierowany w jego własną skroń chybił, raniąc go lekko w szyję. Sędziowie przysięgli uwolnili oskarżonego od zarzutu zbrodni morderstwa, jak również zaprzeczyli pytanie główne drugie, postawione w kierunku zbrodni zabójstwa.

Nieszczęście ludzkie znalazło zrozumienie w uwalniającym wyroku. Bronił adw. Dr. Schützer, doskonałem przemówieniem swojem wywołując silne wzruszenie na sali. Oskarżał w ten dzień prok. Dr. Kuc. Przewodniczył radca Paleczny, wotowali radca Dr. Potempa i Dr. Siedlecki. *R. S-ki.*

Dziecinny wybryk czy metoda?

Wandalizm panoszy się w straszliwy sposób w Tarnowie. Zdziczenie młodzieży, czy też nieodpowiedzialnych jednostek rośnie coraz bardziej.

Zaledwie jakąś kamienicę odnowiono, już ciemne indywidua czy też bez opieki pozostawione dzieci bazgrzą po fasadach domów wypisując słowa, nie dające się powtórzyć lub kreśląc zygzaki i śmieszne figury.

I po paru tygodniach taki odnowiony wielkim sumptem dom przedstawia się wprost skandalicznie i nie przyczynia się do podniesienia estetycznego miasta.

Czyżby nie można ukarać swawolę niedorostków, względnie karać rodziców za nienależyte nadzorowanie dzieci?

Niszczenie objawia się także w innej dziedzinie. Oto n. p. nowe żelazne ogrodzenie skweru na placu Kościuszki w wielu miejscach jest już przerwane i pokrzywione. Ogrodzenie to istnieje dopiero od paru miesięcy, to też zadziwić musi, iż zdołano w krótkim przeciągu czasu zniszczyć solidną kratę żelazną.

Wypadki takie byłyby na Zachodzie niemożliwymi, u nas niestety zdziczenie święci tryumfy, niszcząc majątek tak osób prywatnych, jak i gminy.

Czas położyć kres wandalizmowi. **Dr. A.**

SPORT.

Tarnovia zwycięstwem w Bielsku zapewniła sobie drugie miejsce w mistrzostwie klasy A.

TARNOVIA — BIAŁA-LIPNIK 3:1 (1:1)

Chyba nikt nie przypuszczał, że osłabiona brakiem Smoczka, Dr. Macki, Niedzielskiego i Pasierbiewicza Tarnovia potrafi z obcego gruntu przynieść aż dwa punkty do Tarnowa.

Ale drużyna tarnowska jest obecnie w tak dobrem usposobieniu psychicznem, że należy wierzyć w nowe jeszcze zwycięstwa druzyny chociaż skład jest tak bardzo osłabiony.

Biała-Lipnik z miejsca przygniata i przez około 20 minut przebywa niemal ustawicznie na połowie Tarnowian.

Pracują intenzywnie tyły oraz bramkarz.

Utrata jednego punktu nie osłabia nadziei miejscowych a strzał Jachimka przynosi wyrównanie.

Następnie gra otwarta aż do końca.

Pomoc Tarnovii wydobywa ze siebie całą ambicję i mimo iż w ataku się nie bardzo klei, ciągłe zasilanie napastników piłkami doprowadza do bramek uzyskanych przez Jachimka i grającego na środku Mikulskiego.

Biała Lipnik przestawia graczy, a wyczuwając słaby punkt Tarnovii w prawym pomocniku przesuwa na tę stronę swoje najlepsze siły. Mimo tego tarnowianie nie wypuszczają ze swych rąk pięknego zwycięstwa, by przywieść tę miłą niespodziankę do Tarnowa.

MISTRZOSTWA KLASY B. u KOŃCA.

RESOVIA — JUTRZENKA 7:2

Mimo zwycięstwa, nawet wcale wysokiego Resovia bynajmniej nie poprawiła sobie opinii wśród sportowców tarnowskich. Za dużo kombinacji a za mało strzałów oto wada tej drużyny.

Trzeba jednak podkreślić że goście zaprezentowali grę b. spokojną, tąk że Resovię można nazwać najelegantszą drużyną Podokręgu.

W Jutrzence pracował dobrze Nath oraz bramkarz a należy tej drużynie życzyć rychłego powrotu do zdrowia środkowego napastnika Garnreicha bo atak bez niego przedstawia się słabo.

SANDECJA — SAMSON 6 : 1 (1 : 1)

Drużyna Samsonu mając już niejako w ręku wynik remisowy pozwoliła się zdruzgotać w ostatnich ośmiu minutach gry. Winę ponosi bramkarz który przepuszczał do siatki nie [strzały przeciwników, ale nawet lekkie przyziemne piłki.

Doprowadzeni to przy stanie 2 : 1 drużynę do takiej apatji że cała jej akcja polegała tylko na rozpoczynaniu gry po sypiących się jak grad bramkach.

Poprzednio prezentował się Samson wcale dobrze Rubinfeld, Lustig, Spielvogel I i Apfelbaum pracowali wzorowo. Obie strony grały zupełnie fair.

Ż. M. S. — MAKKABEUSZ 3:0

Decydująca rozgrywka o 1-sze miejsce w klasie C daje zwycięstwo jedyną bramką uzyskaną przez Israela Ż. M. S. owi.

Wynik ten sprawiedliwy, nie ze względu na grę. bo druzyna Makkabeusza była znacznie lepszą. i tylko brak strzelców nie pozwolił im wysoko zwyciężyć, ale z przyczyny niejako moralnej.

Druzyna Ż. M. S. zakończyła nareszcie swą pracę pięcio letnią o wejście do klasy B.

NAJBLIŻSZE ZAWODY:

Sobotą boisko Samsonu SAMSON - JUTRZENKA 8 minut dogrywki o mistrzostwo a później mecz towarzyski. Te 8 minut dadzą bardzo wiele emocji.

TARNOVIA — MAKKABI

Walka Tarnovii z najpoważniejszym konkurentem na drugie miejsce wzbudza kolosalne zainteresowanie gdyż świetna obecnie Tarnovia dotychczas na swojem boisku nie wygrała z drużyną Makkabi

W Rzeszowie RESOVIA — METAL

Kronika.

OSOBISTE. Pan burmistrz Dr. Kryplewski powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Dyrektor I. Gimn. p. Gonet, rozpoczął urlop roczny. Kierownikiem I. Gimn. został zamianowany p. prof. Skorupka.

Naczelnik urzędu akcyz i monopolów p. Guzdek został przeniesiony do Krakowa w tym samym charakterze.

P. rd. Działo został zamianowany kierownikiem urzędu akcyz i monopolów w Tarnowie.

LEKCJI języka francuskiego i angielskiego pojedynczo i zbiorowo udziela Zofja Makowska, ul. Urszulańska 19 I. p.

Dr. MARCEL LIEBESKIND udziela lekcyj indywidualnych w zakresie historji i teorji muzyki oraz prowadzi wyższy kurs gry fortepianowej. Zgłoszenia: Krakowska 61 I. p od 2—4 po południu.

NIEBAWEM otrzyma Katedra tarnowska nowe dzwony. Dzwony Katedry tarnowskiej jak zresztą wielu innych kościołów polskich zostały przez okupantów użyte na armaty. Z okazji 25 cio letniego Jubileuszu Ks. Biskupa Dr. Wałęgi ufundowano dwa nowe dzwony.

Fundatorem jednego z dzwonów jest Ks. Prałat Mysor, drugi zaś dzwon powstał ze składek.

Obecnie sławna odlewnia K. Schwalbego w Białej przysłała dzwony do Tarnowa.

Niebawem odbędzie się poświęcenie obydwu dzwonów.

Dnia 11 b. m. odbędzie się w Tarnowie TYDZIEŃ LOTNICZY, który potrwa do 18 bm. Program Tygodnia niezwykle urozmaicony.

W MIESZKANIU Maurycego Huttera przy ul. Krakowskiej Nr. 16. wybuchł pożar, który udało się naszej Straży Pożarnej natychmiast zlokalizować. Ustalono na miejscu, że pożar wybuchł wskutek wadliwej konstrukcji sufitu w ustępach, gdyż

belki stamtąd stykają się bezpośrednio z otworem komina. Szkody wynoszą 500 zł.

WE WTOREK dn. 6 b. m. przeprowadziła Policja obławę na ulicach miasta, przyczem przytrzymano 5 osobników pod zarzutem włóczęgostwa.

Kronika z Dąbrowy.

Święto Tygodnia Lotniczego.

Staraniem Komitetu L. O. P. P. w Dąbrowie odbędzie się w niedzielę dnia 11 b. m. Święto Tygodnia Lotniczego z następującym programem:

1) O godz., 7-mej rano pobudka orkiestry gimn.

2) O godz. 8·30 rano zbiórka wszelkich stowarzyszeń, urzędów, szkół, i. t. p. przed gmachem gimn. skąd uformuje się pochód do kościoła parafjalnego.

3) O godz. 9 tej uroczysty pochód z muzyką do kościoła.

4) O godz. 10-tej po nabożeństwie pochód na rynek, przed starostwo, gdzie odbędą się mowy propagandowe.

5) Od 10-tej do 11-tej koncert orkiestry gimnazjalnej na Rynku, w którym to czasie przeleci nad miastem samolot propagandowy.

6) O godz. 11-tej uroczysty poranek w Sokole.

Przez cały czas odbywać się będzie uliczna sprzedaż znaczków lotniczych.

7) O godz. 5-tej po południu loterja fantowa w gmachu Sokoła.

8) O godz. 6 tej ćwiczenia wolne druhów i druhiń na boisku Sokoła.

9) O godz. 8 mej dancing w salach Sokoła. Spodziewać się należy, że społeczeństwo tutejsze zrozumie doniosłe znaczenie naszego lotnictwa dla bezpieczeństwa granic i hojną dłonią przyczyni się do jego rozwoju.

Kradzieże.

W nocy z niedzieli na poniedziałek, włamali się nieznani sprawcy do lodowni miejskiej, gdzie skradli większą ilość wędlin i słoniny, wartości około 1200 zł. na szkodę Kazimierza Kwiecińskiego. Sprawcy wybili otwór w murze, poczem dostawszy się do wnętrza, porozbijali wszystkie drzwi i zamki i zrabowali doszczętnie wyroby masarskie, znajdujące się w poszczególnych skrytkach. Jeżeli się zważy, że lodownia miejska znajduje się niemal w centrum miasta, tuż obok Sądu i Magistratu, i jeżeli się doda, że sprawcy potrzebowali około 2 do 3 godzin czasu na dokonanie tego śmiałego włamania, to wypadek ten rzuca jaskrawe światło na stosunki bezpieczeństwa, oraz na stan liczebny naszej policji miejskiej. Byłoby wskazanem. aby odpowiednie czynniki w naszem mieście, zainteresowały się bliżej tymi azjatyckimi stosunkami bezpieczeństwa.

Z GIEŁDY

Mała zwyżka zaznaczyła się w ostatnim tygodniu na giełdzie akcyjnej. Poprawa kursów dotyczy w pierwszym rzędzie akcji cięższych n. p. Zieleniewskiego, Górki, Chorzowa, jakkolwiek i papiery lżejsze zyskały nieco na kursie.

Można się spodziewać że poprawa kursów będzie p stępowała stale napr ód, jakkolwiek wielkich skoków kursu nie można się narazie spodziewać gdyż pieniędzy ciągle jeszcze brak, a na skutek tego chęć kupna minimalna.

Jednak już ta minimalna zwyżka wskazuje na to, iż w „ospały i gnuśny zgrzybiały ten świat poezji wchodzi nowe życie i że posiadacze akcji doczekają się „lepszych czasów“. **Dr. A.**

NADESŁANE.

FLÜGEL PIOTR ur. w r. 1893. unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną w P. K. U. Tarnów.

Wydawca: Jan Kulesza.
Sekretarz Redakcji i odpow. Redaktor: Dr. Mieczysław Rozwadowski..
W drukarni L. Styrny w Tarnowie.

CZYTAJCIE

HASŁO

Nr. 35

zawiera:

Za cudze grzechy.

Z Kasy Chorych.

Jeszcze raz o płycie Nieznanego Żołnierza.

Mały fejleton: PRZYBYŁAŚ.

Barak dla bezdomnych.

Reorganizacja Gazowni i Elektrowni

Dom na Nowodąbrowskiej.

REGULOWANIE ULIC.

Zautomobilizowanie Straży Pożarnej.

W SPRAWIE DROGIEJ CEGŁY.

Defraudacja i ucieczka egzekutora podatkowego.

BESTJALSKIE OJCOBÓJSTWO.

Giełda malutkich.

Nowe kwiatki egzekutora podatkowego.

Na ekranie życia.

Tydzień lotniczy w Tarnowie.

Z KADENCJI SĄDU PRZYSIĘGŁYCH.

Dziecinny wybryk czy metoda?

SPORT **Z Dąbrowy.** KRONIKA.

Do nabycia wszędzie.

Cena N-ru **20 gr.**

Nakładem Wydawnictwa „Hasła“ — W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie.